

ZWIERCIADLO.PL

# zwierciadło

3 (2092) MARZEC 2021

Cena 9,80 zł (w tym 8% VAT)

PRZEMEK  
KOSSAKOWSKI  
WYSTRZELILI MNIE  
W KOSMOS!

BEATA POŹNIAK  
GŁOS JAK STĄD  
DO HOLLYWOD

MARIA  
PAKULNIS  
DAWAĆ DOBRO,  
TWORZYĆ DOM

IZA KUNA  
JESTEM  
FAJNA

TEMAT MIESIĄCA  
RZECZY, KTÓRE  
ROBIMY Z LĘKU  
PRZED BLISKOŚCIĄ

PSYCHOLOGIA  
Cleo Ćwiek  
CHOROBA CIĘ  
NIE DEFINIUJE

Katarzyna Miller  
TO JEST NIELOJALNOŚĆ!

WOKÓŁ NAS  
WIADOMOŚĆ OD DAVIDA  
ATTENBOROUGH

*Monica*  
**BELLUCCI**  
i jej manifest  
DOJRZAŁOŚCI



ZWIERCIADLO.PL

# zwie dło

3 (2092) MARZEC 2021

Cena 9,80 zł  
(w tym 8% VAT)

**PRZEMEK  
KOSSAKOWSKI**  
WYSTRZELILI MNIE  
W KOSMOS!

**IZA KUNA**  
JESTEM FAJNA

**TEMAT MIESIĄCA**  
RZECZY, KTÓRE  
ROBIMY Z LĘKU  
PRZED BLISKOŚCIĄ

**PSYCHOLOGIA**  
Cleo Ćwiek  
CHOROBA CIĘ  
NIE DEFINIUJE

Katarzyna Miller  
TO JEST NIELOJALNOŚĆ!

**WOKÓŁ NAS**  
WIADOMOŚĆ OD DAVIDA  
ATTENBOROUGH

**BEATA POŹNIAK**  
GŁOS JAK STĄD  
DO HOLLYWOD

**MARIA PAKULNIS**  
DAWAĆ DOBRO,  
TWORZYĆ DOM

*Monica*  
**BELLUCCI**  
i jej manifest  
DOJRZAŁOŚCI

ISSN 0514-0994, INDEKS 383767  
9 170514 099302  
03>



BMW M850i xDrive: zużycie paliwa w trybie mieszanym: 11,5–11,6 l/100 km. Emisja CO<sub>2</sub>: 260–265 g/km. Szczegóły na [www.bmw.pl](http://www.bmw.pl)



T H E

GRAN COUPÉ





BIŻUTERIA ZE SREBRA: NASZYJNIK, wzór AP528-5257; BRANSOLETKA, wzór AP528-5271; KOLCZYKI, wzór AP126-5113



APART.pl



**T**oaleta? Nie mam pojęcia, gdzie jest, nigdy z niej nie korzystam” – mówi Monica Bellucci w roli... Moniki Bellucci w trzecim sezonie serialu „Gdzie jest mój agent?”. W tym odcinku ma jeszcze parę innych okazji, by pokazać, jak wielki ma dystans do siebie. Na przykład w jednej scenie wyznaje, że tak naprawdę marzy o spotkaniu normalnego faceta, stolarza albo hydraulika, który sprząta w domu i płaci rachunki. Mówi to, spacerując paryskim chodnikiem ze swoim agentem pod rękę, podczas gdy tuż za nimi, na jedynce, jedzie szofer – na wypadek, gdyby gwieździe znudził się spacer. No i jak tu jej nie kochać? Toteż nieprzerwanie to robimy. Powiedziałabym nawet, że z roku na rok coraz bardziej. Może dlatego, że z roku na rok coraz bardziej, oprócz wyglądu, zaczynamy zwracać uwagę także na jej inteligencję. A poczucie humoru, cóż, zwykle idzie z nią w parze.

Uwielbiam zabawne kobiety! Uwielbiam też zabawnych mężczyzn! Życie też uwielbiam w głównej mierze za to, że jest zabawne, nawet wtedy, kiedy nas przygniata. A w każdym razie może takie być. Jeśli zamiast irytować się absurdami, zacniemy się z nich po prostu śmiać. Ksiądz Twardowski pisał: „Błogosławieni, którzy potrafią śmiać się z własnej głupoty, albowiem będą mieć ubaw do końca życia”. Ale pisał też: „W życiu jest najlepiej, kiedy jest nam dobrze i źle. Kiedy jest nam tylko dobrze – to niedobrze”.

Ale też nigdy nie jest tak, że jest tylko niedobrze. Nawet jeśli wszystko na to wskazuje. Bo zawsze w tym jednym wielkim „źle” można znaleźć coś dobrego. Jak to się ładnie mówi: „szczęście w nieszczęściu”.  
Zatem głowa do góry, kochani. Byle do wiosny!

JOANNA OLEKSZYK  
REDAKTOR NACZELNA

# POZNAJ REWOLUCJĘ W PIELĘGNACJI SKÓRY

KULTOWE SERUM ADVANCED NIGHT REPAIR  
OD ESTÉE LAUDER OD LAT JEST EKSPERTEM W NOCNEJ  
PIELĘGNACJI. NOWY ADVANCED NIGHT REPAIR NIE  
TYLKO REGENERUJE SKÓRĘ, LECZ TAKŻE JĄ ODMŁADZA.

**A**dvanced Night Repair od czasu powstania w 1982 roku zdążyło sobie wypracować renomę kultowego serum na noc wśród kolejnych pokoleń kobiet. Trudno sobie wyobrazić, że można ulepszyć produkt tak skuteczny i niezastąpiony. A jednak! **Nowy Advanced Night Repair nie traci nic ze swoich dotychczasowych regenerujących i naprawczych właściwości, zyskuje przy tym nową moc – działa odmładzająco.** Naukowcy prowadzący badania w dziedzinie epigenetyki udowodnili, że proces starzenia się naszego organizmu jest zdeterminowany genetycznie jedynie w 25%. Pozostałe 75% zależy od czynników środowiskowych i stylu życia. To oznacza, że naprawdę dużo zależy od nas i... od dobrej pielęgnacji. I tu do gry wchodzi Advanced Night Repair z nową, przełomową technologią Chronolux™ Power Signal, która wspomaga naturalny proces naprawy skóry skuteczniej niż kiedykolwiek do tej pory. Po raz pierwszy pomaga też zwiększyć tempo naturalnej odnowy komórek oraz produkcji kolagenu. Efekt? Jędrniejsza skóra! Advanced Night Repair szybko wchłania się w skórę, ograniczając różne oznaki starzenia i chroniąc cerę przed oddziaływaniem stresorów środowiskowych towarzyszących życiu we współczesnym świecie. **Już po pierwszym zastosowaniu skóra wygląda promiennie i jest głęboko nawilżona, po zaledwie trzech tygodniach drobne linie wygładzają się, a po zużyciu jednej buteleczki skóra staje się sprężysta w dotyku i wygląda zdrowo, młodo, promiennie witalnością i blaskiem.**

ZDJĘCIA: MATERIAŁY PRASOWE



*Nie tylko formuła serum jest nowa, również brązowa buteleczka została poddana prawdziwej przemianie. W trosce o środowisko, flakonik jest teraz wykonany z odzyskiwanego szkła.*

Odkryj teraz wyłącznie w

DOUGLAS

Prezent  
dla Ciebie\*



\* Przy zakupie kosmetyków Estée Lauder za minimum 420 zł kosmetyczka z miniproduktami w prezencie! Oferta ważna od 16 lutego do 1 marca lub do wyczerpania zapasów.



Marzec  
2021

# SPIS TREŚCI



**24**  
MONICA  
BELLUCCI

*„Pewnego dnia spojrzysz za siebie i będziesz się zastanawiać, dlaczego przejmowałaś się drobiazgami”.*

## FELIETONY

- 14| MACIEJ STUHR Oczyma ojczyma
- 16| ARTUR ANDRUS Szwagier Gierka
- 18| KATARZYNA MILLER Kobięcy alfabet
- 20| SZYMON MAJEWSKI Psychofilowanie
- 66| ANNA JANKO Bliskie spotkanie
- 192| TOMASZ JASTRUN Do poduszki

## NA OKŁADCE

- 24| MONICA BELLUCCI Sprzedawczyni marzeń

## TEMAT MIESIĄCA

- 30| LĘK PRZED BLISKOŚCIĄ Uciekam, więc jestem

## SPOTKANIA

- 38| IZA KUNA Romansowałam za mało
- 44| PRZEMYSŁAW KOSSAKOWSKI Wystrzelili mnie w kosmos
- 50| BEATA POŹNIAK A dlaczego nie?
- 56| MARIA PAKULNIS Parę osób, mały czas
- 62| INÈS DE LA FRESSANGE Nie jestem buntowniczką, jestem Francuzką!

## ŻYCIE WEWNĘTRZNE

- 68| CO SIĘ DZIEJE Z NASZĄ MIŁOŚCIĄ Jedenaste: Bądź lojalna
- 72| MOJA HISTORIA Game changer
- 78| POROZMAWIAJMY O SEKSIE Niekoniecznie jak wszyscy i jak zawsze
- 82| RODZICE NA NOWE CZASY Budujemy fundamenty



**30**

## TEMAT MIESIĄCA

*„Jeszcze nie jestem gotowy”.  
To zdanie wypowiedają osoby z lękiem przed bliskością we wszystkich językach świata.*

**44**

PRZEMEK  
KOSSAKOWSKI

*„Uczestnicy »Down the Road« wciągnęli mnie na swoją orbitę. I fachowo oswoili”.*



**38**

IZA KUNA

*Nauczyła się myśleć:  
„Zrobiłam tyle, na ile było mnie stać, najlepiej jak mogłam.  
Jestem fajna”.*



**174**  
DESIGN  
HAFT  
*Obrazy nitką  
malowane.*



**132**  
MODA  
INSPIRACJE  
*Elegancka  
i zmysłowa.  
Kobieta  
i rockandrollowa.  
Nie tylko na  
imprezę.*

### WOKÓŁ NAS

86| FOTOREPORTAŻ Śródpolne galerie 92| RAPORT Niemy gwałt  
98| DALEKO I BLISKO Wiedeń 102| REPORTAŻ Tatuuj, dziewczyno!  
108| NA RATUNEK PLANECIE Pan od ekologicznej (r)ewolucji człowieka  
112| EKO? LOGICZNE!

### KULTURA

115| DZIEJE SIĘ 118| MUZYKA 119| KSIĄŻKI 120| ROZMOWA Carey Mulligan  
124| FILMY 125| SERIALE 126| SZTUKA Czarne klasycyzki 130| NIE PRZEGAPCIE!

### MODA

132| INSPIRACJE Gentle Woman 138| ZOOM Nowy look  
140| ZJAWISKO Jeszcze pójdę na bal 144| OD PODSZEWKI Struktura migdala  
146| AKTUALNOŚCI 148| NA TEMAT Tiul i falbany

### URODA

150| NA CO DZIEŃ W przyjaźni z ciałem 154| TOP 7 Krok bliżej zen  
155| NOWOŚCI W stronę wiosny 156| POD LUPĄ Czarna kreska  
159| NOWE I PONAD CZASOWE Dziś i jutro

### ZDROWIE

160| PRZYGODY CIAŁA Choroba, której nie ma  
164| MEDYCYNA NA STRES Masaż dźwiękiem  
166| NA TALERZU Mózg dobrze odżywiony

### DOM

168| KOBIETA WE WNĘTRZU Bunt wobec powtarzalności  
174| DESIGN Namalowane nitką

### KUCHNIA

178| PRZY STOLE Meczyje Fani Lewando

### INNE

4| ZAMIAST WSTĘPU 10| GALERIA ZWIERCIADŁA Yves Tanguy  
12| LISTY 22| ISTOTA RZECZY 188| HOROSKOP  
190| KRZYŻÓWKA



**140**  
MODA  
REGENCJA  
*Podróże po  
przeszłości.*



**155**  
URODA  
NOWOŚCI  
*Pomysły na piękne  
walentynki.*



NA OKŁADCE: MONICA BELLUCCI  
Zdjęcia: ALEXBRAMALL/KINTZING/BE&W.

*Kwietniowy numer  
„Zwierciadła”  
w sprzedaży od 4 marca.*

Polub nas na [www.facebook.com/zwierciadlo.pl](http://www.facebook.com/zwierciadlo.pl)   Obserwuj nas na Instagramie: @zwierciadlo\_miesiecznik





# Lilou



MOC PERSONALIZACJI

LILOU.PL

**WARSZAWA** Mokotowska 63, Francuska 27, ARKADIA Al. Jana Pawła II 82, SADYBA BEST MALL Powsińska 31, GALERIA MOKOTÓW Wołoska 12, **PARYŻ** 145, Boulevard Saint-Germain,

**AACHEN** Krämerstraße 29, **DÜSSELDORF** Grabenstrasse 8, **KOLONIA** Ehrenstrasse 26, **MÜNSTER** Drubbel 1-2,

**BIALYSTOK** Lipowa 4, **BIELSKO-BIAŁA** 11 listopada 60, **BYDGOSZCZ** Gdańska 14, **CZĘSTOCHOWA** Najświętszej Maryi Panny 30, **GDAŃSK** Ogarna 126/127,

**GDYNIA** Świętojańska 56, **GLIWICE** Zwycięstwa 9, **GORZÓW WIELKOPOLSKI** Wełniany Rynek 3/2, **KALISZ** Główny Rynek 6,

**KATOWICE** Dworcowa 15, **SILESIA CITY CENTER** Chorzowska 107, **KIELCE** Sienkiewicza 56, **KRAKÓW** Świętego Tomasza 27,

**LUBLIN** Krakowskie Przedmieście 10, **ŁÓDŹ** Piotrkowska 18, **MANUFATURA** Drewnowska 58, **OLSZTYN** Stare Miasto 29/32, **OPOLE** Rynek 17,

**PŁOCK** Sienkiewicza 32, **POZNAŃ** Półwiejska 8/1-2, **POZNANIA** Pleszewska 1, **RADOM** Moniuszki 26, **RZESZÓW** Grunwaldzka 22/1, **SZCZECIN** Edmunda Bałuki 4A,

**TORUŃ** Szeroka 46, **WROCŁAW** Świdnicka 3, **WROCLAVIA** Sucha 1, **ZAKOPANE** Krupówki 17, **ZIELONA GÓRA** Żeromskiego 17



# Pejzaż niemożliwy

*Yves Tanguy 65 lat po śmierci stał się bohaterem afery, która przyczyniła się do renesansu zainteresowania tym wybitnym artystą.*

P

od koniec listopada w pojemniku do segregowania makulatury na lotnisku w Düsseldorfie znaleziono obraz jego autorstwa zapakowany w kartonowe pudło. Czy znaczy to, że miejsce francuskiego surrealisty jest dziś na śmietniku historii? Przeciwnie. Paczka zgubiona przez jednego z pasażerów trafiła na makulaturę przez pomyłkę, a płótno, choć podniszczone, stosunkowo niewielkie, niezatytułowane i niedatowane, eksperci wyceniają na co najmniej 300 tysięcy dolarów. Cała afera przyczyniła się zaś do renesansu zainteresowania artystą, który jak nikt inny wcielił surrealistyczne ideały zarówno w sztukę, jak i w życie. Zapytany, jak wygląda surrealizm, André Breton, teoretyk, mózgi i dyktator tego ruchu, radził spojrzeć właśnie na Yves'a Tanguya.

Zanim został surrealistą, Tanguy, urodzony w 1900 roku syn bretońskiego kapitana żeglugi morskiej, próbował kariery marynarza. Życie na morzu nie przypadło mu jednak do gustu. Nie podobała mu się też służba w armii, ale z wojska wyniósł przyjaźń z poetą Jacques'em Prévertem. To on wprowadzał go w krąg artystycznej cyganerii na Montparnassie. Tanguya początkowo fascynował sam styl życia bohemy, ale w 1923 roku przez okno jednej z galerii zobaczył obraz Giorgia de Chirico. Wówczas narodził się jako artysta: zapragnął malować. Był samoukiem, ale, jak się okazało, piekielnie utalentowanym. Reszty dokonało inspirujące otoczenie, wśród znajomych Tanguya byli najwybitniejsi przedstawiciele awangardy, na czele z André'm Bretonem, którego młody malarz został żarliwym wyznawcą.

Z „punkową” nastroszoną fryzurą i cokolwiek szalonym spojrzeniem jasnych oczu Tanguy słynął z ekscentrycznego zachowania. Na przyjęciach zadziwiał gości, zjadając żywe pająki, a kiedy w latach 30. zaczął zarabiać pieniądze na malarstwie, lubił miąć banknoty w kulki i rzucać nimi w skonsternowanych mieszczan. Miał gorący romans z milionerką i kolekcjonerką sztuki Peggy Guggenheim, ale prawdziwą miłością jego życia została amerykańska surrealistka Kay Sage, z którą w 1939 roku wyjechał do Nowego Jorku. Związek, choć burzliwy (oboje nie stronili od używek), przetrwał aż do śmierci malarza w 1955 roku.

Niezatytułowany obraz, który przedstawiamy obok, pochodzi z roku 1927, w którym Tanguy miał debiutancką wystawę. Już wtedy zdefiniował swój niepowtarzalny styl, któremu pozostał wierny do końca życia. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że praca przedstawia pejzaż. Podobnie jak w wielu innych dziełach Tanguya w tej fantasmagorycznej przestrzeni pojawiają się formy, które wymykają się jednoznacznemu określeniu. To twory organiczne? Geologiczne fenomeny? Duchy? Obrazy Tanguya są w gruncie rzeczy abstrakcyjne – tyle że artysta maluje abstrakcyjną wizję z niemal fotograficznym realizmem. Ten paradoks ma decydujące znaczenie dla niezwykłego wrażenia, jakie wywołują jego prace. Żaden malarz, nie wyłączając innych surrealistów, w tak żywy sposób nie przedstawiał nieświadomości jako pewnego miejsca, które jest nierealne, a jednocześnie prawdziwe. ●

Obraz  
„BEZ TYTUŁU” (1927)

pokazywano w ramach  
wystawy „Superunknown.

Max Ernst & Yves Tanguy with  
Urs Fischer” w galerii Nahmad

Contemporary w Nowym Jorku.

Wirtualny spacer po wystawie na:  
[www.nahmadcontemporary.com](http://www.nahmadcontemporary.com)

\_\_\_\_\_ Tekst STACH SZABŁOWSKI

## MOC JEST Z NAMI

**N**igdy nie miałam problemu z brakiem pewności siebie. Nie porównywałam się z innymi i śmiało szłam po swoje. Moje życie nie było jak z bajki, ale nigdy też nie działo się w nim nic przewrotnego, aż do dnia, kiedy... zostałam porażona prądem. Kobieta aktywna, rzadko używająca samochodu, kochająca wyprawy rowerowe, została uziemiona po ciężkiej operacji w łóżku na długie tygodnie. A potem żmudna rehabilitacja. Egzystencja całkowicie zdana na opiekę osób trzecich. Kiedyś w rozmowie telefonicznej kolega powiedział: „Wiesz, każdy inny w twojej sytuacji by się już załamał, a ty tylko jesteś znudzona tym leżeniem”. Pomyślałam: „Fajny kolega, wie, jak zmotywować chorego”. Wiedziałam, że jestem silna psychicznie, co nie oznacza, że się w życiu nie przewracam. Choć w tym wypadku stało się to i w przenośni, i dosłownie. Najważniejsze, że dzięki najbliższym i życzliwym ludziom wkoło nie poddałam się i potrafiłam się z tego podnieść. Ani przez moment trwania choroby nie użalałam się na los, nie pytałam, dlaczego mnie to spotkało. Od czego zaczęłam? Ułożyłam plan działania, podzieliłam go na etapy i krok po kroku z pozytywnymi myślami w głowie zaczęłam go realizować. Do pełnej sprawności jeszcze chwila, ale dzięki temu doświadczeniu wiem, jaka siła jest we mnie i że nasze ograniczenia są tylko w naszej głowie.

*Ewelina*

## ĆWICZENIA Z ŻYCIA

**P**odczas lektury numeru styczniowego zwróciłam uwagę na rozmowę „Odmienna perspektywa” z panią Anną Prokopiak. Jestem mamą 19-letniej córki z autyzmem. Jak prawie każda



Autorki listów otrzymują wodę perfumowaną Montblanc Signature.

mama, a zwłaszcza rodzic dziecka z dysfunkcją, bardzo emocjonalnie podchodzę do tego typu artykułów. Zgadzam się z tym, że takie osoby potrzebują wsparcia, ale przede wszystkim uwagi, z czego my, neurotypowi, na ogół nie zdajemy sobie sprawy. Moja córka, mimo zachowań i reakcji typowych dla osób z autyzmem, potrzebuje kontaktów z drugim człowiekiem. Nie jestem w stanie jej tego zapewnić, bo nie mogę „odgrywać” roli rówieśnika. Nieraz widziałam, jak córka czeka czy na telefon, czy SMS od kogoś z klasy i... często nic. To, co zauważam, to to, że często staramy się „uczyć” osoby dysfunkcyjne rozpoczynania rozmów czy ich podtrzymywania, ale nie wymagamy tego od osób zdrowych, na przykład kolegów z klasy, potem współpracowników. Z kim taka osoba ma ćwiczyć codzienne życie, jeśli zdrowe osoby ją omijają? Widzę, że córka po nieudanych próbach zamyka się w sobie i na swój sposób organizuje sobie czas wolny, którego ma aż za dużo. Niestety, nasze społeczeństwo, tak jak jest to ujęte w rozmowie, nie oferuje nic ciekawego i pomocnego takim osobom. Są zdane na najbliższych. A przecież nam, najbliższym, chodzi o empatię, o pomoc, na przykład w znalezieniu pracy, funkcjonowaniu, a nie o wyręczanie. Dziękuję za taki artykuł

i zwrócenie uwagi na osoby z autyzmem. Mimo funkcjonowania w świecie na swoich zasadach bardzo nas potrzebują – naszej uwagi i akceptacji!  
*Ula*

## BRACIA MNIEJSI

**O**dkąd sięgam pamięcią, w moim domu zawsze było dużo zwierząt, dlatego z przyjemnością przeczytałam tekst „Nie trzeba słów” [„Z” nr 2/2021]. W moim rodzinnym domu przeważały te znalezione na ulicy czy w lesie, ale też takie, które same się do nas przybłąkały. Zazwyczaj mieliśmy na stanie po kilka psów i kotów. Były też rybki, papugi, ptaszki, a nawet świnki morskie. Podejrzewam, że miało to ogromny wpływ na to, jaka jestem dzisiaj i jak wychowałam swoje dzieci. Kochamy, a przede wszystkim szanujemy zwierzęta i nigdy nie przejdziemy obojętnie obok zwierzęcego nieszczęścia. Sama mam pięć kotów znalezionych na ulicy, kilkanaście wyleczyłam i upchałam po domach rodziny i znajomych. Regularnie wspieram karmą fundację dokarmiającą bezdomne zwierzęta. Umiem też zmotywować znajomych, aby każdy dorzucił swoją cegiełkę dobroci. Niektóre koleżanki dziwią się, jak można mieć tyle zwierzątek albo przygarniać brudne, zagłodzone i walczące o ich życie. „Po co ci tyle kotów?” – pytają. Chęby po to, żeby po opuszczeniu domu przez dzieci nie czuć się samotna. Dzięki moim czworonożnym przyjaciółom nauczyłam się cierpliwości, a widok wpatrzonych w ciebie rano oczu czekających na napełnienie misek jest najlepszym motywatorem do tego, aby wstać i działać!

*Monika*

**Czekamy na Wasze listy!** Dzielite się swoimi refleksjami i opiniami ([listy@zwierciadlo.pl](mailto:listy@zwierciadlo.pl)).

*Autorki i autorów najciekawszych nagrodzimy upominkiem niespodzianką.*

## SZTUKA KOCHANIA

CHOĆ WIADOMO, ŻE KOCHAĆ POWINNIŚMY SIĘ NIE TYLKO OD ŚWIĘTA, TO JEDNAK WALENTYNKI SĄ WSPANIAŁYM MOMENTEM DO OKAZYWANIA UCZUĆ WSZYSTKIM BLISKIM. W KOŃCU TO NIE TYLKO DZIEŃ ZAKOCHANYCH, ALE MIŁOŚCI W OGÓLE.

Niektórzy nie lubią walentynek za ich przesłodzoną estetykę i sztuczność, ale dla innych ten dzień to triumf miłości i jej wyznawania. Zawsze możemy potraktować to jako okazję do wykonania miłego gestu, a tego nikt raczej nie odrzuci. I nawet jeśli nie do końca czujemy ten klimat, to warto sprawić niespodziankę ukochanej osobie – partnerowi, partnerce, ale też mamie, córce lub przyjaciółce – i podarować jej piękny symbol łączącej was więzi. Biżuteria Pandora od lat doskonale pomaga wyrażać uczucia, no i przetrwać dłużej niż bukiet czy czekoladki. Pojawiające się nowe wzory pozwalają stworzyć własną niepowtarzalną

historię miłości lub znajomości. Ręcznie wykańczone ozdoby ze srebra lub z autorskiego stopu Pandora Rose mogą stać się pamiątką wspólnie spędzonych chwil. Wszystkie wzory to połączenie nowoczesnego designu z zaawansowanymi technikami produkcji. W ten sposób w tym sezonie powstały nowe zapięcie bransoletki w kształcie litery T z sercem (wygodne i estetyczne) oraz wyjątkowy charms w kształcie róży. Specjalne walentynkowe charmsy i zawieszki koncentrują się oczywiście wokół serc, ale i wspomnianego motywu kwiatowego. Elementy tej nowej kolekcji wykonane są w 71 proc. ze srebra z recyklingu, więc mamy pewność, że nasz prezent jest eko i powstał z poszanowaniem natury, z jubilerską pasją i precyzją. Tego dnia nie zapomnij też o podarku dla samej siebie! To przecież święto każdego rodzaju miłości.

[www.pandora.net](http://www.pandora.net)





## Sprawa IV

PIENIĄDZE, WŁADZA I SEKS. TO PONOĆ TRZY NAJWIĘKSZE  
NAMIĘTNOŚCI TEGO ŚWIATA. DODAM OD SIEBIE, ŻE MĘSKIEGO  
ŚWIATA, BO COŚ MI PODPOWIADA, ŻE W ŚWIECIE RZĄDZONYM  
PRZEZ KOBIETY TO PODIUM MOGŁOBY  
WYGLĄDAĆ INACZEJ.

**J**ak? Nie śmiem sądzić. Ale wracając do wyżej wymienionych, to o ile pieniądze i seks wydają się dość oczywiste, to ta władza zawsze mnie zastanawiała. Wydaje się bowiem, że nie każdy człowiek znajduje w sobie taki pomysł, żeby koniecznie rządzić innymi. Powiem więcej, duża część osobiście znanej mi ludzkości czuje na myśl o władzy słuszny rodzaj obrzydzenia i zdegustowania. I o ile wyobrażenie kogoś, kto lubi „czuć piniądz”, lub też osobnika, któremu myśl o głądzeniu innego ciała mąci spokój umysłu, rodzi częściej lub rzadziej uśmiezek zrozumienia, tak człowiek, który ma nieodpartą potrzebę rządzenia, wywołuje skojarzenia mocno nieprzyjemne. Dlaczego więc w tym męskim świecie władza jednak ma duże znaczenie? Zastanówmy się... Czego może chcieć mężczyzna, który już zgromadził trochę pieniędzy, a potrzeba podbojów miłosnych też już nie spędza mu snu z oczu? Mam cię podejrzenia, że wspólną potrzebą niemal każdego faceta, którego znam, jest uzyskanie tak zwanego świętego spokoju. I choćby był pracoholikiem, choćby od świtu do nocy troszczył się o swoich bliskich, choćby „ciało swe wystawiał na spalenie” lub znojną pracą pomnażał dobro swoje, innych lub ojczyzny, to od czasu do czasu jakiś głosik podpowiada mu sakramentalne słowa: „A dajcież wy mi wszyscy święty spokój!”. No cóż, okrutna prawda jednak jest taka, że niewielu z nas może sobie na taki stan, a nawet na wypowiedzenie owych słów pozwolić. A im niżej w społecznej hierarchii jesteśmy, tym od świętego spokoju dalej. Jeśli mamy nad sobą szefa, jego zastępcę i kilku zastępców tego zastępcy, to o spokoju możemy w ogóle zapomnieć. I tu spuentuję moją zuchwałą teorię: mężczyźni dążą do władzy po to, żeby mieć jak najwięcej świętego spokoju. Żeby im

się nikt nie śmiał wtrącać, mówić, co i jak mają robić. Bo może nie każdy ma nieco dziwaczne marzenie, żeby zostać emerytowanym zbawcą narodu, ale już niejeden marzy o tym, żeby sobie robić, co i jak chce, najlepiej bez żadnego trybu.

Żyjemy jednak w czasach, w których nawet odwieczne prawdy ulegają weryfikacji. Za parę dni będziemy na przykład obchodzili pierwszą rocznicę czasu, w którym, jeśli tylko dane nam było uchronić swoje zdrowie, większość z nas została wręcz zbombardowana taką ilością omawianego dziś świętego spokoju, że i niejednemu śmierzącemu leniowi zdarzyło się pewnie zapytać: „No dobra, to co robimy?”. Dla mnie rok to jedna czterdziesta piąta życia, ale dla Ciebie, drogi Stachu – jedna dziesiąta! Czasu bez szkoły, większości obowiązków, zgiełku, zbiórek harcerskich, lekcji gitary, bez dyrektorów, szefów nad głową, gwiazd klasowej elity itd. I co? Czy aby na pewno święty spokój pozostaje po tym roku wysoko w naszej hierarchii potrzeb? Chyba niekoniecznie. Raczej dochodzimy do wniosku, że potrzebujemy w tym wszystkim jakiejś równowagi. Święty spokój – owszem, ważny, ale też ma swoje granice. Nieprzerwany fermentem, szumem, zgiełkiem, zabawą, pracą, twórczością, szaleństwem, poznawaniem świata, wymianą myśli i doświadczeń, flirtem, ścieraniem się z innymi, tańcem, poczuciem wspólnoty, podróżami, uczestnictwem w wydarzeniach kulturalnych czy sportowych – może stać się nie do zniesienia.

I powiem Ci, Stachu, raz jeszcze – wierzę w te nasze kobiety. Te męskie paradygmaty są jednak trochę wadliwe. Coś mi mówi, że jeśli bardziej podzielimy się z nimi pieniędzmi i władzą, to może i świętego spokoju będzie tyle, ile trzeba, a kto wie, może i seksu w sam raz! Ty, chłopino, na szczęście na jedno, drugie i trzecie masz jeszcze trochę czasu!



MACIEJ STUHR  
aktor. Wszechstronny.  
Gra, jak nie pisze.  
Pisze, jak nie gra.

# EFEKT retinolu, łagodność z NATURY

Odkryj odmładzającą moc BAKUCHIOLU.  
To roślinny odpowiednik retinolu,  
który łączy jego znaną, przeciwzmarszczkową siłę  
z delikatnością swojego botanicznego  
pochodzenia.

Bielenda

Pomyśl o sobie.



97%  
pochodzenia  
składników  
naturalnego

## BAKUCHIOL Odbudowujące serum przeciwzmarszczkowe

Wygładza zmarszczki  
i przywraca skórze jędrność.  
Bakuchiol wzmocniony wyciągiem  
z miorzębu japońskiego.



## BAKUCHIOL Nawilżający Płyn Micelarny

Skutecznie zmywa  
makijaż oraz rewitalizuje  
skórę już w pierwszym  
kroku pielęgnacji.



## BAKUCHIOL Regenerujący krem pod oczy przeciwzmarszczkowy

Odmładza i rozjaśnia  
delikatną skórę  
wokół oczu. Maksymalna  
łagodność dzięki  
wodzie różanej.



Zwykła woda zastąpiona  
**naturalnym hydrolatem z róży**,  
dzięki czemu **80% składników**  
jest ukierunkowanych  
na **korekcję zmarszczek**.



## BAKUCHIOL Nawilżający krem przeciwzmarszczkowy 40+

Intensywnie nawilża oraz silnie regeneruje.  
Bogata formuła i lekka konsystencja.



Szukaj w drogeriach  
**ROSSMANN**



Śłoiczki wykonane w 30%  
ze stłuczki poprodukcyjnej  
Nakrętki wykonane w 30%  
z wiórów drewnianych  
Kartoniki z certyfikatem FSC  
bez celofanu #lessplastic



Przepiękny  
naturalny  
zapach róży



crueltyfree

Certyfikowany przez  
PETA - wolny od okru-  
czeństwa #crueltyfree

## Złe nogi

BYŁEM PEWIEN, ŻE LEKTORZY ANGIELSKIEGO W CAŁYM KRAJU BĘDĄ SIĘ OSTRZEGALI PRZEDE MNĄ, WYSYŁAJĄC SOBIE MOJE ZDJĘCIE. DO DZISIAJ ANGIELSKI ZNAM SŁABO, A GDY SŁYSZĘ ZWROT „MY NAME IS...”, MAM ATAK PANIKI.

**K**

iedy na ekranie komputera zobaczyłem reklamę kursu „Naucz się angielskiego w zaledwie pięć minut dziennie z naszą aplikacją”, dodałem sobie w myślach: „Już za dwa lata będziesz umiał powiedzieć: *I like coffee with milk*”. Nie wierzę,

że bez wysiłku, w jakiś magiczny sposób można opanować język obcy. A szwagier wierzy. 30 lat temu kupił sobie urządzenie, które składało się z małego magnetofonu, ciemnych okularów, takiego mikrofonu podstawianego pod nos i słuchawek. Reklama zapewniała, że człowiek nauczy się języka podczas snu. Szwagier się nie nauczył. Twierdzi, że urządzenie działa, tylko on ma za mocny sen.

Kiedy przeprowadziliśmy się z Soliny do Sannoka, w nowym mieście najbardziej interesowały mnie dwa miejsca: dom kultury i szkoła muzyczna. W domu kultury zapisałem się na kurs angielskiego. Gdy wychodziłem na pierwsze zajęcia, dostałem dodatkowe zadanie. Tata kazał mi po drodze kupić puszkę białej farby olejnej. Przed lekcją, bo potem sklep z farbami będzie zamknięty. Kupiłem, wszedłem do sali, w której siedziało już kilkadziesiąt osób, otworzyłem zeszyt, zapisałem: „*My name is...*”, i... zobaczyłem białą plamę na zielonej wykładzinie obok mojej ławki. Resztę pierwszej lekcji spędziłem na rozpaczliwych próbach usunięcia farby z podłogi. I już nigdy tam nie wróciłem. To znaczy – do domu kultury wracałem wielokrotnie, ale na kurs językowy nigdy. Byłem pewny, że wszyscy będą mnie wytykali palcami, rzucając komentarze typu: „To ten, któremu się biała farba rozlewa”. I że lektorzy angielskiego w całym kraju będą się ostrzegali przede mną, wysyłając sobie moje zdjęcie. Nauczycielowi prowadzącemu kurs zabrakło pedagogicznego wyczucia. Mógł podejść, przytulić, powiedzieć: „Nie martw się, inni przed tobą nie takie rzeczy rozlewali na pierwszych

lekcjach angielskiego”. Nie powiedział. Do dzisiaj angielski znam słabo, a gdy słyszę zwrot: „*My name is...*”, mam atak paniki i widzę białą plamę na zielonej wykładzinie.

W szkole muzycznej poszło mi nie lepiej. Nie wiedziałem, że jest jakaś kwalifikacja, są egzaminy, że trzeba się zgłosić dużo wcześniej. A ja nieśmiało „dzień dobry” wypowiedziałem w sekretariacie dopiero w listopadzie, czyli wtedy, kiedy wszyscy się już uczyli. Życzliwie zaproponowano mi udział w „ognisku muzycznym”, z którego po roku mógłbym się przenieść do szkoły. Tyle że na zajęcia z wymarzonego fortepianu już nie było miejsc. „To może akordeon?” – zapytałem speszony. Pan, od którego zależała moja dalsza kariera, po kilku minutach rozmowy stwierdził, że mam „złe palce do akordeonu” i że „ewentualnie trąbka”. Nie miałem śmiałości odmówić, ale szybko zorientowałem się, że jest co najmniej dziesięć szczegółów różniących fortepian od trąbki. Nie porwało mnie. Opuściłem. Ale te „złe palce do akordeonu” zapamiętałem na całe życie. Nie wiem, co to znaczy, ale pamiętam.

Na studiach trzeba było chodzić na WF. Po kilku nieudanych próbach uświadamiania władzom uczelni, że może jednak nie trzeba, zapisałem się na basen. Wcześniej nie pływałem. To znaczy pływałem tak, jak mówiłem po angielsku i grałem na fortepianie. Studium WF było nieugięte i stwierdziło, że to nie szkodzi, bo akurat będzie prowadzona nauka pływania. Niestety – na pierwszych zajęciach pani instruktorka stwierdziła, że „mam złe nogi do żabki”. Nie wiem, co to znaczy, ale zabolalo.

I tylko szwagier nie traci wiary w moje możliwości. Mówi, że jak się postaram, to uda się przynajmniej część z tego, co się kiedyś nie udało. Że jeszcze będę na basenie grał na akordeonie i śpiewał sonety Szekspira ludziom, którzy mają lepsze nogi do żabki.



ARTUR ANDRUS  
Mistrz Mowy Polskiej,  
dziennikarz, poeta,  
autor piosenek.



ALLERGY TESTED

# RETINOL INTENSIVE



kosmetykiAA.pl



## PRZECIWMARSZCZKOWA MOC BIO-RETINOLU

**AA RETINOL INTENSIVE** to hipoalergiczny program pielęgnacji przeciwzmarszczkowej oparty na połączeniu **BIO-RETINOL COMPLEX** z pochodzącymi z Dalekiego Wschodu roślinnymi składnikami o silnym działaniu przeciwzmarszczkowym.

BIO-RETINOL COMPLEX to odmładzający koktajl olejków z Inu, bawełny i olejowca gwinejskiego oraz ekstraktu z rośliny *Bidens pilosa*. Zawartość REISHI BIO – azjatyckiego grzyba nieśmiertelności – uzupełnia niedobory minerałów i witamin oraz odżywia i rozjaśnia skórę.



DOSTĘPNE W DROGERIACH ORAZ NA [ESTORE.OCEANIC.COM.PL](http://ESTORE.OCEANIC.COM.PL)

W OFERCIE TAKŻE 50+, 60+, 70+



WEGAŃSKIE  
RECEPTURY



HIPOALERGICZNE  
FORMUŁY



NIETESTOWANE  
NA ZWIERZĘTACH



PRZETESTOWANE  
KLINICZNIE